

# Rowerzyści zjeżdżają do Sułowa

**Odkrycie postaci Kazimierza Nowaka zmieniło życie wielu ludzi. Do Sułowa Wielkiego koło Góry, gdzie mieszkają jego krewni, ściągają dwukółowe pielgrzymki. A poszukiwacze przygód z całego kraju naśladując wielkiego globtrotera pakują sakwy na swoje rowery i ruszają do Afryki.**

## Zza biurka na rower

Poznańsk Dominik Szmajda nigdy nie zachwycał się Afryką ani jazdą na rowerze. Nie zajął nawet do książki „Rowerem i pieszo przez Czarny Łą”, którą po raz pierwszy w 2000 roku wydało wydawnictwo jego rodziców. I pewnie gdyby nie Ryszard Kapuściński, do dzisiaj by jej nie przeczytał.

– Przysłał do wydawnictwa list, w którym zachwycał się Kazimierzem Nowakiem. Dopiero to skłoniło mnie do lektury – opowiada. To było jak olśnienie. Właśnie zaczynał pracować w Sorusie, kiedy wydawnictwo przygotowywało już trzecie wydanie książki. Opracowywał mapy i zdjęcia Nowaka. A przy tym coraz bardziej marzył, by podróżować tak jak przedwojenny globtroter.

– Dotychczas rowerem zdarzało mi się jechać jedynie trzy kilometry do pracy – opowiada. – Ale postanowiłem, że wybiorę się nad morze. Jeśli dam radę, pojedę też do Afryki.

Na 14-letnim ciężkim rowerze górskim trasę z Poznania nad Bałtyk pokonał w 3 dni. Z tym samym zażytkowym sprzętem w listopadzie ubiegłego roku wylądował w Maroku. Inspirowany przedwojenną podróżą Nowaka, przez Saharę Zachodnią i Mauretanie samotnie dotarł do Mali.

– Poczułem, co znaczy pchać obciążony rower po piaskach pustyni – opowiada. Przez 4 miesiące doświadczał tego, czego Nowak przez całe 5 lat.

– Wciąż trudno mi sobie wyobrazić jego podróż – przyznaje. – Jej trud, tęsknota za krajem, bliskimi i światem, który się zostawiło, musza być olbrzymie. Mnie te kilka miesięcy w zupełności wystarczyły.

## Hotel Gołębiowski

Także od Ryszarda Kapuścińskiego rozpoczęła się wielka popularność

Sułowa Wielkiego, małej wioseczki nieopodal Góry. Kiedy słynny dziennikarz odsłaniał kilka lat temu w Poznaniu tablicę poświęconą Nowakowi, o tym drugim słyszeć nie mieli. Kilka relacji ludzi pamiętających jego czasy, stare egzemplarze „Przewodnika Katolickiego”, do którego pisywał, nieliczne fotografie – tylko tyle udało się z początku zebrać Łukasowi Wierzbickiemu w pierwszym wydaniu „Rowerem i pieszo przez Czarny Łą”.

Książka zachwylił się jednak Kapuściński, a telewizyjną relację z

podleszczyńskiej wiosce, dla rowerzystów miejsce to stało się prawdziwą mekką.

Najpierw przyjeżdżali 2 rowerzyści, potem następni. Inni dojeżdżali samochodami. Zjawili się też prawie 20 fanów Nowaka z Wrocławia.

– Dalem im swoją ciężarówkę, rozłożyłem materace. Oto wasz Hotel Gołębiowski – powitał ich Jerzy Gołębiowski, syn Ireny. – Matka wzięła się za gotowanie. Spacerowali, podziwiali, przez dwa dni wypytawali o wujka.

## Naśladowcy mistrza

Polskę ogarnęła prawdziwa nowakomania. „Rowerem i pieszo przez Czarny Łą” rozchodzi się na pniu, a przygotowanymi dzielonymi podrózkami w wersji ilustrowanej pt. „Afryka Kazika” zachwycają się nawet dzieci.

Kiedy Dominik Szmajda dojechał do Mali, pewien Słowiec opowiedział mu o wcześniejszym spotkaniu tak samo podróżującym po Afryce innym Polaku. Był to Piotr Puszczyk z pomorskiego Człuchowa. W podróż śladami Nowaka wyruszył latem ubiegłego roku. Chce przemierzyć 30.000 km i objechać cały kontynent.

– W wiele miejsc, w których był



Repr. E. Baldys

▲ Swoją 5-letnią podróżą po Afryce Kazimierz Nowak zachęcił do rowerowych wrażeń całe rzesze Polaków.

odślonięcia tablicy zobaczył Józef Biernacki z Leszna. Chwycił za telefon i wykręcił numer teściowej w Sułowie.

Dla Ireny Gołębiowskiej Nowak był wujem. Od lat przechowywała w starej szafie jego zapierające dech w piersiach fotografie, listy i notatki.

– Cudem przetrwały wojnę zamurwane w ścianie – opowiada. Dzięki pani Irenie następne pamiętki po podróżniku odnaleziono w Warszawie i Gdańsku, a kolejne – znacznie uzupełnione – wydanie książki z jego 5-letniej podróży zrobiło w kraju furorę.

– Byli tu już dziennikarze chyba ze wszystkich istniejących gazet – śmieje się Irena Gołębiowska. Odkad Polska usłyszała o odkryciu w



Fot. E. Baldys

▲ Irena Gołębiowska przez lata przechowywała pamiętki po wuju. Zbiera gazety, w którym ukazały się artykuły o nim. I przyjmuje w domu rowerzystów szukających śladów Nowaka.

Nowak, lepiej teraz nie jechać, ze względu na sytuację geopolityczną – twierdzi Piotr Puszczyk, który w Nigerii czeka właśnie na angolską wizę. – Nie trzymam się więc szlaku, którym on jechał. Podróż przebiega bez większych problemów; obawiam się tylko pory deszczowej.

O pojechaniu śladem dawnego obiecywiałą myślą też zdobywcy teroocznych „Kolosów” – nagród i wyróżnień dla podróżników. Szczecinianie – Arkadiusz Ziemia, Piotr Sudół, Zbigniew Sas, którzy przez dżunglę i góry Madagaskaru doje-

chali śladami Arkadego Fiedlera do wsi Ambinaitelo, a także Jakub Pająk, który jako pomocnik karawany wielbłądów transportujących sól podróżował 1500 km po Saharze, już w nocy po rozdaniu nagród wymyślił sztafetę Kazimierza Nowaka. 18-miesięczna podróż ma się rozpocząć jeszcze w tym roku.

– Chcemy jak najwierniej odwzorować wyprawę Nowaka nie tylko jadąc rowerem, ale także płynąc długą i podróżować na wielbłądach – opowiada Piotr Sudół. – Uczestniczyć w niej będzie sześć czteroosobowych zespołów. W ten sposób uczymy pamięć tego wielkiego podróżnika.

Z kolei w grudniu tego roku ma wyruszyć samochodowa wyprawa szóstki krakowian, którzy japońskim mikrobusem chcą ruszyć śladami słynnego rowerzysty.

Nowak inspirował do granic możliwości. Piotr Puszczyk, który właśnie samotnie przemierza rowerem Afrykę, planował podróż na 2 lata. Nie wyklucza jednak, że wyprawa znacznie się przedłuży. Być może po przejechaniu Czarnego Łądu popędzi dalej – do Azji, a potem Australii i obu Ameryk. W ten sposób chce przejechać rowerem świat. W końcu Kazik już prawie wiek temu udowodnił, że takie nieprawdopodobne rzeczy są możliwe.

MIROSŁAW WLEKŁY



Fot. archiwum

▲ Piotr Puszczyk w podróż śladami Nowaka wyruszył latem ubiegłego roku. Przysłał nam zdjęcie z Afryki.

## HURTOWNIA ARTYKUŁÓW ELEKTRYCZNYCH I OŚWIEŹNIOWYCH

# GRAP

64-100 Leszno, ul. Narutowicza 65  
tel./fax 529-99-82, tel. 529-71-07  
e-mail: grap@grap.pl  
www.grap.pl

- baterie,
- źródła światła,
- oprawy oświetleniowe,
- przewody,
- osprzęt elektryczny.

GODZINY OTWARCIA:  
pn.-pt. 7-16, sob. 8-13

## PODŁOGI LIPNO

- ✓ deski podłogowe,
- ✓ parkiety, deska barlinecka,
- ✓ podłogi egzotyczne,
- ✓ listwy,
- ✓ tarasy, elewacje,
- ✓ kleje, lakiery, oleje

- ✓ układanie, lakierowanie,
- ✓ cyklinowanie bezpyłowe,
- ✓ doradztwo techniczne

FHU Parkieton

Parkieton

ul. Nowa 13, 64-111 Lipno, tel. 692 703 539, 603 787 858

## PRIMOKOKNO

Jacek Włazlak

# OKNA

# DRZWI

# ROLETY

Leszno, ul. Jagiellońska 16 (budynek SDH)  
tel./fax 065 529-62-78, 0695 246 821

okna z kołobrzeskiego

PLASTICO